Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Egzemplarz obowiązkowy

Białystok, Sobota 8 Sierpnia 1931 r.

Cena 20 gr.

GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

GAZETA REGJONALNA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Rok II

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 180 (251)

Pangermanizm socjalistyczny

8 sierpnia 1931 r.

Czwarty kongres II Międzynarodówki ukończył swe obrady wiedeńskie. Rezultat tych obrad jest tak znamienny, iż nie może być pominięty milczeniem. Wręcz przeciwnie: należy temu, co w Wiedniu uchwalono, bacznie się przyglądnąć i wysnuć logiczne wnioski.

A więc punkt ciężkości obrad, w których wzięły udział asy II Międzynarodówki, jak Leon Blum z Paryża, Emil Vandervelde z Brukseli, Parker z Londynu, Winter z Pragi, Bauer z Wiednia i t. d. — spoczywał w rozważaniu trudności, w jakich znalazły się Niemcy zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

Jest to wielce charakterystyczne. Ze wszystkich zagadnień chwili obecnej, tak ciężkich i skomplikowanych — wybrał kongres jedno: — niemieckie. Ze wszystkich trudności, w jakie popadł szereg państw, uwaga kongresu skoncentrowała się w jednem środowisku: niemieckiem.

Gdy się czyta obszerniejsze relacje z tego kongresu, nie można się oprzeć temu wrażeniu: Niemcy stanowią niejako punkt centralny, bazę wyjściową tego odłamu socjalizmu, który skupia się pod egidą II Międzynarodówki. Reszta narodów i państw — to tylko tło i sztafarz, tylko dobudówki do trzonu i fundamentu głównego, którym jest socjal-dem. niem.

Ale nietylko o tę przewagę Niemiec tu chodzi. Nie tylko o to, że zajmowano się głównie Niemcami, lecz również i o to, jak się niemi zajmowano.

Otóż myślą przewodnią obrad i uchwał kongresu było, że należy stanowczo ratować te Niemcy, które są teraz, a więc Niemcy Brünninga, Curtiusa, Schachta, Luthra, Treviranusa. Kongres niedwuznacznie przechylał się na rzecz ratowania Niemiec — kapitalistycznych, i dążących do obalenia Traktatu Wersalskiego, dążących do rewizji granic do odzyskania z powrotem Pomorza, do skasowania „korytarza."

Jednem słowem: II Międzynarodówka dała swój placet i rozciągnęła niejaki swą opiekę nad obecną strukturą polityczną Niemiec i obecnemi celami jej przywódców politycznych.

Uzasadniano to na kongresie tem, że socjaliści niemieccy nie są w stanie przeprowadzić skutecznie walki ani z prawicą nacjonalistyczną (Hitler, Stahlhelm), ani z lewicą komunistyczną. Wobec tego muszą się pogodzić ze stanem obecnym, to jest z rządem kapitalistycznym, kokietującym na prawo i przyjmującym jako swój, program rewizjonistyczny prawicy.

Z bezsiły zatem niemieckich socjalistów w kierunku przeprowadzenia walki z hitleryzmem i komunizmem w Niemczech, ukuto zatem w Wiedniu, na zjeździe delegatów socjalistycznych różnych narodów, nowy kanon wiary socjalistycznej, że... ratowanie kapitalizmu niemieckiego, zgoda na odwetowe plany niemieckie jest... zgodne z duchem socjalizmu.

Ten paradoks podjęli się delegaci różnych narodów wytłumaczyć robotnikom w różnych krajach. Oczywiście również i w Polsce...

Polski robotnik zatem dowie się, że kierownictwo II Międzynarodówki popiera wszystkie plany obecnej polityki niemieckiej, których jeden z głównych — jak wiadomo — polega na domaganiu się rewizji granic, co równoznaczne jest z częścią zaboru Pomorza, odcięcia nas od morza.

Z tą uchwałą wracają polscy delegaci C. K. W. z Wiednia.

Czy próbowali stawić choćby najmniejszy opór tej obłędnej koncepcji, by II Międzynarodówka zamieniła się w skrzydło ochronne, czuwające nad Niemcami w ich rewizjonistycznych i odwetowych zamysłach?

Nic o tem niewiadomo. Wprost przeciwnie: wiadomo, że obaj główni delegaci polscy pp. Niedziałkowski i Liberman, tak głośni i buńczuczni, gdy chodzi o sprawy wewnętrzno-polityczne, siedzieli cicho jak trusie w Wiedniu i wcale ani nie protestowali słowem czy głosowaniem, gdy uchwalano rzeczy, wręcz szkodliwe z punktu widzenia zarówno idei socjalistycznej jak i polskiej racji stanu.

Ale mniejsza o to, że polscy menerzy bez słowa protestu przyjęli tę koncepcję filoniemiecką.

Ważniejsze jest, jak ją przyjmie polski ogół robotniczy.

Ogół ten musi sobie uświadomić, że wszelkie pozory, osłaniające jawny już protekcjonalizm, rozciągnięty przez egzekutywę II Międzynarodówki nad Niemcami — wreszcie padły i że II Międzynarodówka stała się tylko przyprzążką w „idei", przyświecającej Treviranusom i Hitlerom.

I z tego musi polski ogół robotniczy wysnuć konsekwencje.

Straszna katastrofa kolejowa pod Białymstokiem

4 osoby zabite, 5 ciężko i 14 lekko rannych

Dnia 7 bm. o godz. 3 m. 2 pomiędzy stacjami kolejowemi Łapy — Białystok przed przystankiem kolejowym Baciuty wskutek uszkodzenia lokomotywy zatrzymał się pociąg osobowy Nr. 727, zdążający z Warszawy do Baranowicz.

W kilkanaście minut później szedł pociąg pośpieszny № 707 w tym samym kierunku i zderzył się z pociągiem osobowym.

Na skutek zderzenia, lokomotywa pociągu pośpiesznego zeskoczyła z szyn i została uszkodzona.

W pociągu osobowym zostały rozbite dwa wagony, zaś w pociągu pośpiesznym — wagon pocztowy.

Skutkiem katastrofy 4 osoby zostały zabite, a mianowicie: Jan Korycki, szeregowiec Straży Granicznej, który jechał do Białegostoku, w celu objęcia służby, Zygmunt Ziebart, plutonowy-podchorąży, z 9 pułku strzelców konnych z Grajewa, Lewinkind Rubin z Rajgrodu i harcerka Domańska Janina z Trok, powracająca z obozu letniego.

Ciężko ranni zostali: inż. Gordon Michał z Wilna, Irena Krasucka, uczenica z Bielska Podlaskiego, podchorąży Sokołowski z Warszawy, Aleksander Misnek ze Lwowa i Wanda Jaroszewska z Moniek.

Prócz wymienionych lżej rannych zostało 14 pasażerów, którym pierwszej pomocy udzielił lekarz kolejowy na stacji Białystok, poczem udali się oni w dalszą podróż.

Ciężko ranni zostali umieszczeni w szpitalu św. Rocha w Białymstoku.

Jak dotychczasowem dochodzeniem ustalono, katastrofa została spowodowana zbyt późnem zauważeniem znaków ostrzegawczych przez maszynistę pociągu pośpiesznego.

Całkowitą winę za katastrofę ponosi zawiadowca przystanku Baciuty, Jan Astik, który nie zawiadomił stacji kolejowej Łapy o tem, że pociąg osobowy stoi na torze kolejowym, wobec czego dyżurny ruchu na stacji Łapy pociąg pośpieszny przepuścił i obsługa pociągu osobowego, która nie dała odpowiednich sygnałów nadchodzącemu pociągowi pośpiesznemu.

Maszynista pociągu pośpiesznego uczynił wszystko, aby zapobiec katastrofie i w dużej mierze złagodził jej skutki.

Astik, na polecenie prokuratora Wójcickiego, został aresztowany. Oprócz Astika zostali także aresztowani trzej konduktorzy pociągu osobowego.

Ruch odbywa się normalnie.

O pogrzebie ś.p. ministra oświaty dr. Sławomira Czerwińskiego

wzięli udział przedstawiciele rządu społeczeństwo i tłumy publiczności

WARSZAWA, 7. 8. Pogrzeb ś. p. Sławomira Czerwińskiego odbył się dziś o godz. 10 rano w kościele Św. Krzyża. Od rana przed kościołem zbierały się przybyłe delegacje stowarzyszeń ze sztandarami z całego kraju w ogólnej liczbie około 200, oddziały wojska i przysposobienia wojskowego. W kościele na katafalku spoczywała trumna w powodzi wieńców, wśród których wyróżniały się: wieniec laurowy, dany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wieniec z białych i czerwonych róż, złożony przez Marszałka J. Piłsudskiego, wieńce od p. premjera, rządu, marszałków sejmu i senatu, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, rektorów wyższych uczelni oraz wieńce dawnych kolegów zmarłego z gimnazjum w Kaliszu.

Przed godz. 10 na Krakowskiem Przedmieściu ustawiły się szpalerem I pułk szwoleżerów im. Józefa Piłsudskiego oraz kompanja 36 p. p. Legji Akademickiej, oddział P. W. Legji Akademickiej, pluton P. W. Federacji, pluton strzelców, harcerze, oraz delegacje szkolne ze sztandarami.

O godz. 10 zaczęli do kościoła zjeżdżać członkowie korpusu dyplomatycznego, ministrowie, rektorowie wszystkich uczelni wyższych, przedstawiciele władz i t. d.

O godz. 10.10 przybył p. premjer Prystor, a następnie p. Prezydent Rzeczypospolitej ze swem otoczeniem.

Mszę żałobną celebrował z powodu niedyspozycji J. E. kard. Kakowskiego w zastępstwie J. E. biskup polowy Gall.

Po skończonej mszy św. o godz. 11.30 najbliżsi przyjaciele zmarłego, jego koledzy szkolni wynieśli trumnę w otoczeniu warty honorowej. Trumnę poprzedzało duchowieństwo z ks. bisk. Gallem na czele. Za trumną postępowała rodzina zmarłego p. premier Prystor, marszałkowie sejmu i senatu, ministrowie, rektorowie wyższych uczelni, prezydjum klubu B. B z prezesem płk. Sławkiem na czele. W chwili wynoszenia trumny wśród zupełnej ciszy kompanja honorowa 36 p.p. Legji Akademickiej oddała honory wojskowe.

P. Prezydent Rzeczpospolitej po skończonej mszy św. powrócił na zamek.

Po uformowaniu się, orszak żałobny udał się na cmentarz.

O godz. 1 kondukt żałobny stanął na Powązkach przy II bramie. Trumnę wśród szpaleru poniesiono do grobu. Egzekwję nad grobem zmarłego odprawił J. E. ks. biskup Gall, poczem nastąpiły przemówienia.

Pierwszy przemawiał nad grobem wiceminister Żongołłowicz w imieniu Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ., następnie zabrał głos prez. Sławek, żegnając zmarłego imieniem klubu BBWR., dalej zabierali głos przedstawiciele wyższych uczelni, Zw. Nauczycieli Szk. Powsz., Komitetu Obchodu 25-lecia Szkoły Polskiej, Zw. P. Młodzieży Akademickiej.

Po przemówieniach trumnę złożono do katakumb.

Rada Banku Polskiego nie będzie zwołaną

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 7.8. Z powodu wyjazdu na urlop wypoczynkowy prezesa Banku Polskiego Wróblewskiego oraz członków Rady Banku, miesięczne posiedzenie Rady B. P. w miesiącu bieżącym nie odbędzie się.

Jednocześnie prostujemy wiadomość, podaną przez jedno z pism stołecznych, jakoby Rada B. P. została zwołana na 13 b. m.

Groźny strajk robotników sezonowych w Łodzi

został zlikwidowany

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 7.8. Donoszą z Łodzi, że strajk robotników sezonowych został zlikwidowany. Postulaty strajkujących robotników zostały przez magistrat częściowo uwzględnione. Robotnicy będą zatrudnieni przez 4 dni w tygodniu przy zachowaniu poprzednich stawek płacy.

Robotnicy sezonowi rozpoczną normalną pracę we wtorek dn. 11 b. m.

Marsz szlakiem kadrówki

Drużyny Strzeleckie dotarły do Miechowa

Na pierwszym etapie odpoczynkowym marszu drużyn szlakiem kadrówki Kraków — Kielce, t. j. w Słomnikach, oczekiwała zawodników miejscowa ludność, przedstawiciele władz i stowarzyszeń wraz z orkiestrami. Między innemi przybył prezes Związku strzeleckiego powiatu miechowskiego hr. Mieroszewski, inspektor szkolny p. Bursztyn, poseł Starzak i w. in.

Warunki marszu, z powodu tropikalnego upału, bardzo trudne i podziwiać należy wytrwałość zawodników, którzy maszerowali z zapałem, prawie nie ulegając zmęczeniu.

W kilku wypadkach lekkiego porażenia słonecznego interwenjowało pogotowie P. C. K.

Obsługa zawodów wzorowa. Dowództwo „Marszu szlakiem Kadrówki" spoczywało w rękach prezyd. miasta p. płk. Beliny-Prażmowskiego i jego zastępcy pana podpułkownika Naimskiego.

Mieszkańcy wsi witali przemaszerujące drużyny, obrzucając je kwiatami i częstując posiłkiem. Przedmiotem specjalnych owacyj był prezydent miasta p. płk. Belina-Prażmowski, w którym poznano dowódcę pierwszego patrolu „Beliniaków" z roku 1914.

Dziś na pierwszym etapie kwalifikacyjnym przybyły prawie wszystkie drużyny w komplecie do Miechowa.

Jutro rano nastąpi dalszy marsz do Jędrzejowa.

W pierwszym dniu marszu najlepiej prezentowały się drużyny Straży granicznej i drużyna krakowskich „Orląt".

Antypolska działalność litwinów

WILNO. — W pobliżu Kołtynian, Litwini przytrzymali trzech obywateli polskich, którzy na mocy przepustek rolnych udali się na terytorjum Litwy. Przytrzymano ich jakoby w związku z należeniem do szajki szpiegowskiej.

Niemcy wciąż bezczelnie prowokują

Dzienniki niemieckie „Local Anzeiger" i „Der Tag" wydrukowały kłamstwo, że w Kartuzach odbył się zjazd legjonistów z generałem Rydzem-Śmigłym na czele który miał zachęcać zgromadzonych legjonistów do marszu na... Gdańsk i na... Prusy Wschodnie!! Szalony nacjonalizm niemiecki, ziejący nienawiścią bezprzykładną do Polski, powtórzyć zamierza widocznie podobną prowokację, jak to uczynił w 1914 roku, kiedy usiłował okłamać cały świat, że Francja pierwsza rozpoczęła kroki wojenne. Czy notatki we wspomnianych dziennikach nie są przypadkowo zachętą obłędną dla plebiscytowców, by w przyszłą niedzielę z p. Hugenbergiem, von Seeck tem i Seldtem na czele, napadli na Gdańk? Należy się mieć na baczności

Popierajcie Ruch Strzelecki

Na zjeździe legjonistów w Tarnowie

będzie obecny Prezydent Rzplitej

TARNÓW. Nadeszła do Tarnowa wiadomość, że na Zjazd Legjonistów przyjeżdża z Warszawy p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki. Przyjazd zapowiedziany jest na piątek popołudniu i aż do niedzieli 9-tej rano p. Prezydent będzie nieoficjalnie gościem pana min. Kwiatkowskiego.

W niedzielę p. Prezydent weźmie oficjalnie udział w uroczystościach Zjazdu Legjonistów i o godz. 17-tej popoł. odjeżdża z powrotem do Warszawy.

Ze względu na to, że w piątek popołudniu ma się odbyć w Warszawie pogrzeb ś. p. ministra oświaty Czerwińskiego, w którym p. Prezydent prawdopodobnie weźmie udział, nie jest rzeczą wykluczoną, że wskutek tego zapowiedziany już przyjazd p. Prezydenta zostanie nieco opóźniony.

Z życia naszego województwa

WYSOKO-MAZOWIECKIE

Działalność Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

W myśl zasady „wysłuchaj i drugiej strony" zamieszczamy odpowiedź na korespondencję z Wys.-Mazowiecka, która ukazała się w „Głosie" w dn. 1 b. m. w sprawie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wysokiem-Mazowieckiem.

Dn. 1.VII. ukazał się artykuł w „Głosie" w sprawie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wysokiem-Mazowieckiem. Ponieważ zupełnie wyraźnie chodzi o jedyną placówkę kobiecą na terenie Wysokiego-Mazowieckiego, pracującej w myśl czynników państwowo-twórczych, uważam za swój obowiązek dać kilka słów wyjaśnienia.

Organizacja kobieca zupełnie bliska obecnemu Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet powstała w Wysokiem-Mazowieckiem w 1920 r. pod skromną nazwą „Koła Kobiet". Pracując wedle sił i możności organizacja ta, mimo bardzo ciężkich przeszkód ze strony obozu wstecznego, potrafiła zgrupować w swych szeregach znaczną ilość dzielnych niewiast, które w najtrudniejszych chwilach dla państwa ofiarnie i z poświęceniem spełniały swą obywatelską powinność. Po powstaniu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet byłe członkinie „Koła Kobiet" z entuzjazmem stworzyły oddział Związku w Wys.-Mazow.

Prace oddziału szły w trzech kierunkach: 1) chodziło o zapoznanie szerokiego grona kobiet z ideologją Związku Pracy, o przekonanie o słuszności tej ideologji, o zachęcenie do postępowania zgodnie z daną ideologją:

2) pragnęłyśmy wyłonić z pośród mieszkanek powiatu wys.-mazowieckiego jednostki samodzielne o silnem napięciu psychicznem i dużych wartościach wewnętrznych, jednostki, w których nagromadzone są siły wyjątkowe, uzdalniające je do odegrania roli przodowniczek.

3) chciałyśmy przez stworzenie całego szeregu placówek pogłębić naszą pracę zbiorową i wnieść nowe wartości w życie ognisk rodzinnych i społecznych.

Aby osiągnąć pierwszy i drugi cel co miesiąc nieomal organizowałyśmy, z wyjątkiem okresu letniego, zebrania ogólne członkiń i osób zaproszonych, oraz wielkie wiece wiejskie, gdzie były omawiane i dyskutowane odpowiednie zagadnienia.

Od września r. ub. do czerwca b. r. poza pracą zawodową i inną urządziłyśmy 12 wielkich zebrań propagandowych we wsiach pow. wysoko-mazowieckiego, przy uczestnictwie do 1500 kobiet na poszczególnych zebraniach.

Trzeci cel osiągamy przez: zebrania czwartkowe o charakterze towarzyskim, założenie okręgowych kursów zabawek na choinkę, tygodniowych trykotarstwa, dwumiesięcznych gotowania, półrocznych kroju i szycia, dwuletnich tkactwa.

Ostatnia placówka została stworzona dopiero w marcu b. r. i ma jaknajlepsze perspektywy na przyszłość.

Przy końcu czerwca, a więc kilka tygodni temu, powstała dzięki uruchomieniu tkactwa nowa placówka we wsi Gołaszach, placówka, grupująca spreżyście element wiejski.

Nie wiem więc, gdzie może być mowa o zamieraniu organizacji. Przeciwnie—organizacja dopiero teraz przez poznanie i dobór ludzi poczyna żyć całą pełnią.

Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w dalszym ciągu przy poparciu władz administracyjnych i oświatowych będzie prowadził swe prace.

Na intrygi od.owiemy bardziej jeszcze wytężoną pracą w kierunku zwalczania z jednej strony wstecznictwa, z drugiej znów idei bolszewickich, przedostających się niestety do naszego społeczeństwa i działająch rozkładowo na dusze mniej wyrobionych jednostek.

Suną w przestworza dziejowe czasy i ludzie ale na tem ruchomem tle, nawet w orbicie widzenia naszego miasteczka zarysowują się postacie oddane przedewszystkiem sprawie publicznej, stawiające ją na czele swego życiowego programu, postacie prawdziwych obywateli i obywatelek, zdolnych do czynów obywatelskich. Istotą zaś obywatelskich czynów jest wysokie poczucie obowiązków. Trzeba jednak pamiętać, że do obowiązków obywateli należy także wytworzenie nowych wartości, a najważniejszą z nich bedzie wytwarzanie nowych ludzi etycznie odrodzonych, stojących istotnie na wysokim stopniu moralnej kultury. Wiara w to, że zbiorową siłą potrafimy i to zadanie spełnić—wyjaśnia nam życie nasze związkowe i pozwoli bez zdenerwowania przejść do porządku dziennego nad ludźmi „małej wiary", pragnącymi nas osłabić".

Odwieczna jest walka między złem i dobrem. Organizacja nasza powstała pod opieką Budowniczego Polski, z walki tej musi wyjść zwycięsko.

Marja Moczydłowska-Niekraszowa.

Bakałarzewo pow. Suwalski

Za mało opieki nad wsią

Młodzież wychodźcza dla L.O.P.P.

W osadzie Bakałarzewa (pow. Suwalski) przy pomocy wychowanków Polskiego T—wa Emigracyjnego, przebywających tam na kolonji letniej oraz personelu kolonji, tamt. Koło L.O.P.P. zorganizowało w ubiegłą niedzielę dzień propagandy L.O.P.P.

Po wyjściu z kościoła gdy młodzież wychodźcza w szeregach ze sztandarem harcerskim ustawiła się na rynku osady, kierownik oświatowy kolonji p. prof. Kazimierz Drągowski wygłosił przed zebranymi popularny odczyt na temat: jaką rolę w przyszłej wojnie odegra lotnictwo i gazy bojowe trujące, oraz jakie ciążą obowiązki na każdym obywatelu Rzeczypospolitej Polskiej w kierunku przygotowania samoobrony, wzywając jednocześnie zebranych do składania ofiar na rzecz L.O.P.P.

Następnie p. Żurkowski, Kierownik Oddz. Polskiego T—wa Emigracyjnego w Białymstoku, wyjaśnił zebranym, jakie ma znaczenie i jaką rolę odegra L.O.P.P. w samoobronie ludności cywilnej w przyszłej wojnie lotniczo-gazowej. W tym czasie wychowankowie P.T.E. prowadzili kwestę. Widocznie przemówienie prelegenta trafiło do przekonania naszym mazurom' gdyż zbiórka jak na stosunki Bakałarzewskie dała wyniki dobre. Większość monet składała się z miedzi z których zebrało się 40 zł.

Zaznaczyć należy, że Koło L.O.P.P. w Bakałarzewie było bardzo ubogo zaopatrzone w środki propagandowe, gdyż nawet nie posiadało plakatów VIII Tygodnia L.O.P.P. Wychowankowie Kolonji wzięli się raźno do pracy i wykleili z kolorowych papierów bardzo barwne plakaty propagandowe.

Z powyższego wynika, że znaczenie propagandy L.O.P.P. na wsi jest niedoceniane przez komitety powiatowe, co jest niedopuszczalne, gdyż i z miedziaków, gzucanych w puszkę ręką naszego skąpego wieśniaka, mogą powstać znaczne sumy dla prowadzenia prac przez L.O.P.P. Pożądanem zatem byłoby aby Komit ty Powiatowe więcej zainteresowały się wsią, zaopatrując je we wszystkie popularne wydawnictwa L.O.P.P., gdyż przez umiejętne prowadzenie propagandy L.O.P.P. uzyskać może wiekszę oparcie o masy jak w materjalnem tak i moralnem znaczeniu.

Ze świata

Wrześniowa sesja Rady Ligi Narodów

GENEWA. — Sekretarjat generalny publikuje tymczasowy porządek dzienny 64-ej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się dnia 1 września w Genewie.

Porządek dzienny Rady obejmuje około 20 punktów. Szczególnie ważną wydaje się byc sprawa unji celnej austrjacko niemieckiej, co do której spodziewane jest w najbliższym czasie orzeczenie Trybunału w Hadze, do którego na poprzedniej swej sesji odwołano się po opinję. Rozpatrywane będą również niektóre sprawy, dotyczące Polski, a mianowicie sprawa mniejszości na Górnym Śląsku, odroczona w poprzedniej sesji Rady, oraz raport wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, dotyczący stosunków polsko-gdańskich.

Premjer francuski Lawal

wybiera się do Berlina

BERLIN. Jeden z tutejszych południowych dzienników przynosi wiadomość, iż wyzyta francuskiego premjera Lavala w Berlinie nastąpi między 24 a 31 bm., o ile wynik plebiscytu pruskiego wypadnie korzystnie dla rządu Rzeszy.

Nie ulega w tej chwili żadnej wątpliwości, iż od wyniku tego plebiscytu, tj. nie tyle od samego rezultatu prześcia wniosku plebiscytowego, ile od ilości głosów, jakie otrzymają skrajne stronnictwa niemieckiej należy ustosunkowanie się zagranicznej opinji publicznej do Niemiec.

Jeżeli wynik plebiscytu wykaże, iż stronnictwa nacjonalistyczne posiadają miljony zwolenników w Niemczech, tem samem wobec francuskiej opinji publiczsej wyjazd Lavala do Berlina stałby się niemożliwością.

Rozbrojone Niemcy

Otwarte przygotowania do odwetu

BERLIN. W zatoce Kilońskiej odbywają się obecnie ćwiczenia artyleryjskie niemieckiej floty wojennej z zastosowaniem ostrej amunicji pełnego kalibru. Dotychczas przeprowadzone były strzelania wstępne nabojami o zmniejszonym kalibrze. Jako cel, podczas właściwych ćwiczeń, prowadzonych w dzień i w nocy, służy m. in. dawny okręt linjowy „Zähringen". W ćwiczeniach bierze udział szereg łodzi torpedowych, kilka krążowników, m. in. „Królewiec" i „Kolonja", oraz okręty linjowe „Schleswig-Holsztyn" i „Hannover". Strzelanie odbywa się w warunkach możliwie zbliżonych do normalnej walki.

Oprócz ćwiczeń artyleryjskich, prowadzone są ćwiczenia pomiarowe i obserwacyjne. W czasie strzelań nocnych szerokie zastosowanie znajdują granaty świetlne oraz zasłony ze sztucznej mgły. Równocześnie dokonywane są różne manewry taktyczne poszczególnych jednostek i grup morskich.

Z pokładu okrętu dowództwa ćwiczeniom przypatrują się liczni przedstawiciele prasy niemieckiej.

Ćwiczeniami kieruje szef marynarki wiceadmirał Oldekop.

VII europejski kongres narodowościowy

zbierze się w Genewie -- sprytne posunięcia Niemiec

W dniach od 29—31 bm. zbiera się w Genewie poraz siódmy kongres narodowości europejskich, ów widomy twór niemieckiej aktywności na terenie zagadnienia narodowościowego.

Jak wiadomo, w pracach pierwszych kongresów brały udział również mniejszości polskie. Z chwilą jednak, kiedy kongresy stawały się coraz widoczniej ekspozyturą polityki niemieckiej, mniejszości polskie wraz z szeregiem mniejszosci słowiańskich i innych wystąpiły w roku 1927 z kongresów i utworzyły samodzielny związek.

Od tego czasu kongresy genewskie pod kierownictwem Schiemannów i Ammendów, już niekrępowane niczem, najzupełniej wyraźnie realizują na odcinku zagadnienia mniejszościowego to, co w odpowiednich chwilach jest na rękę ich mocodawcom.

Działalność obecnych przywódców kongresów idzie w kierunku utrudnienia pracy secesji z roku 1927 i tworzenia jak najwięcej „mniejszości" oczywiście takich które za cenę takich czy innych koncesyj godzą się na wszystko, co im się do uciwania przedstawi.

Ruchliwy sekretarz kongresów, niemiec bałtycki, dr. Ammende, wynalazł, o ile można wierzyć ostatnim wiadomościom prasowym — dwie nowe mniejszości, niewątpliwie sobie uległe, Słowaków z Węgier i Greków z terytorjum włoskiego. A kiedy była w swoim czasie aktualna sprawa przyjęcia w poczet członków kongresu mniejszości serbsko-łużyckiej, to nikt inny, jak właśnie dr. Ammende jak najostrzej zwalczał kandydaturę mniejszości, która nie miała ochoty podporządkowywać się instrukcjom agenta niemieckiego.

W sposób chytry i niepozbawiony pewnej dozy sprytu stworzył sobie dr. Ammende na IV kongres (w roku ub.) „przedstawiciela" Litwinów z Niemiec, którzy swego właściwego reprezentanta mają w szeregach „Związku mniejszości narodowych w Niemczech".

Głośna była w swoim czasie ta — rzec można — afera z kupionym Wydunasem, reprezentantem Litwinów na kongresach. Pan Wydunas w dość krótkim stosunkowo czasie podreperował swoje nadwątlone finanse i wszedł już w posiadanie własnego dziennika.

Czystość posunięć kierowników kongresów w świetle choćby owych dwóch wyżej przedstawionych faktów staje wyraźnie pod znakiem zapytania.

Nie będziemy się jednak temu dziwili (jeśli się dowiemy) kto to robi i na czyje polecenie dokonywują się takie czy inne posunięcia.

Mieliśmy bowiem już tyle razy do czynienia z przejawami owej niesłychanej mentalności niemieckiej, że nas już w tej dziedzinie nic nie dziwi. Nie dziwią więc nas i te ostatnie chytre posunięcia dr. Ammendego, wprowadzającego nowych członków do kongresów na chwałę i pożytek polityki Rzeszy.

Wieś KRYPNO

Rozbijanie pracy społecznej

Dotychczas ks. Oleszczuk, proboszcz w Krypnie, znany był, jako człowiek, który umiał uszanować cudzą pracę i jako ten, który zdawał się doceniać znaczenie pracy społecznej, a zwłaszcza takiej, która ma na celu przygotowanie krajowi obrońców. Tak było dotychczas. Ale ostatniemi czasy coś tam się zepsuło i ks. Oleszczuk rozpoczął . . . nagankę na Związek Strzelecki i Koło Młodzieży Wiejskiej.

Organizując Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i starając się rozbić Oddziały Strzeleckie oraz Koło Młodzieży Wiejskiej, ks. Oleszczuk łudził się, że zmiana nazwy organizacji wystarczy, aby sama młodzież się zmieniła. Rzuca się nieraz oszczerstwa na młodzież, należą bądź do Koła Młodzieży Wiejskiej, bądź do Związku Strzeleckiego dlatego, że rzekomo ta młodzież jest zepsutą.

Mamy wrażenie, że wypadek, jaki miał miejsce dnia 2 sierpnia w Krypnie, gdzie przed gorliwym stowarzyszeniem ks. „patron" musiał się kijem bronić, dostatecznie go przekonał co do wartości moralnej jego pupilów.

Dobrze byłoby, żeby ks. Oleszczuk zawrócił z obranej drogi, a przynajmniej zostawił nas w spokoju, pragniemy bowiem nadal zachować dlań ten szacunek, jaki dotychczas mieliśmy, a obawiamy się, że przy takim stanie rzeczy, jaki obserwujemy obecnie, musielibyśmy nasz dotychczasowy stosunek do ks. Oleszczuka zmienić.

B. Chmielnicki

Starosielce

Na budowę kościoła

Komitet Budowy Kościoła w Starosielcach urządził w dniu 2-go sierpnia r. b. zabawę na rzecz budowy kościoła.

Zabawa urozmaicona przeróżnemi atrakcjami i pomimo ciężkich czasów zgromadziła w ogrodzie przeszło 700 osób publiczności, tyle bowiem sprzedano biletów, ogród jednak był pełny od dzieciarni, która się różnemi „dróżkami" na gapę dostała.

Czysty zysk stanowi przeszło pięćset złotych. Oprócz tego pozostało jeszcze przeszło 200 fantów, niektóre nawet cenne, jak 4 lampowe radjo, elektryczne żelazko i t. p., które prawdopodobnie zostaną rozlosowane na zabawie w dniu 15-go b.m.

Wieści z całej Polski

Przeciwdziałanie rządu

przeciwko zniżce cen zboża

WARSZAWA. — P. premjer Prystor przyjął prezesa Rady naczelnej organizacyj ziemskich ks. Zdzisława Lubomirskiego. W czasie audjencji w odpowiedzi na poruszoną przez prezesa Lubomirskiego sprawę nieuzasadnionej zniżki cen zboża, która zaznaczyła się w os atnich czasach p. premjer stwierdził, że rząd na tę sprawę zwraca uwagę i prowadzi odnośną akcję zmierzającą do utrzymania cen zboża. Premjer wskazał, iż rząd stosuje stosować będzie nadal środki ustalone w programie polityki zbożowej, a więc interwencję państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych zwrot c ł przy eksporcie i kredyty zasiewowe, które już zostały uruchomione. Wreszcie p. premjer stwierdził, że w sprawie zwrotu cel za jęczmień, ani zasada, ani wysokość premji żadnej zmianie nie uległy.

Kredyty pod zastaw zboża

zostały już uruchomione

WARSZAWA. — W dn. 4 bm. przyznał Bank Polski kredyty na zastaw rolniczy następującym instytucjom: Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu we Lwowie, Bankowi Gosp. Krajowego, Bankowi Kwiecki, Potocki i S-ka, Bankowi Poznańskiemu Ziemstwa Kredytowego, Bankowi sw. Spółek Zarobkowych, Centrali Rolników w Poznaniu, Państw. Bankowi Rolnemu (kredyt na zastw rolniczy i kredyt nalczkowy dla drobnego rolnictwa), Wileńskiemu Prywatnemu Bankowi Handlowemu i Zjednoczonemu Bankowi Ziemiańskiemu. Poza wyżej wymienionemi instytucjami przyznane będą jeszcze kredyty: Poznańskiemu Bankowi Ziemian — kredyt na zastaw rolniczy i Bankowi Zw. Spółek Zarobkowych — kredyt zaliczkowy dla drobnego rolnictwa.

Dotychczas obowiązujące warunki korzystania z kredytów rolniczych zasadniczo zostają te same, z tem, że procentowa wysokość pożyczek nie może przekraczać 50 proc. wartości giełdowej dla zbóż zarówno omłóconych jak i w stanie niemłóconym.

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomosci P. P. Lekarzy, że w Państwowej Wytwórni Wódek № 8 w Białymstoku wakuje od dnia 1. IX. 31 r. posada lekarza Stacji Opieki Lotnej, z płacą 250 zł. miesięcznie, za 10 - 12 godzin pracy tygodniowo.

Do obowiązków lekarza należą: okresowe badanie dzieci, nadzór nad Stacją Opieki Lotnej, ogólny nadzor nad ambulatorjum Wytworni, przyjmowanie i badanie dzieci 3 razy tygodniowo, oraz porady dla matek i ciężarnych.

Kandydaci ubiegający się o powyższą posadę winni:

a) być specjalistami chorób dziecięcych,

b) posiadać dwuletnią praktykę szpitalną, na oddziale dziecięcym,

c) posiadać referencje 2 osób wiarygodnych (pożądane lekarzy)

Kierownictwo Wytwórni zastrzega dowolny wybór oferenta (ki) z pośród złożonych podań, nadmieniając, iż podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Oferty z odpisami świadectw o pracy zawodowej (mogą być niepoświadczone), winne być kierowane pod adresem: Państwowa Wytwórnia Wódek № 8 w Białymstoku, ul. Warszawska 65, najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1931 roku.

Kierownik Wytwórni:
(Dr. J. Bobotek)

Życie gospodarcze

Wynikiem obrotów handlowych między Polską

a Rosją Sowiecką saldo dodatnie na 2 miljony złotych

Obroty handlowe między Polską a Rosją Sowiecką w II kwartale r. b. przedstawiały się jak następuje:

Przywieziono ogółem do Polski towarów 38.390.184 kg. na sumę 7.512.671 złotych; natomiast wywieziono do Rosji z Polski 144.489.160 kg. na sumę 39.768.023 złotych.

Saldo na korzyść Polski wynosi 2,255.352 złotych.

Najwięcej przywieziono z Rosji rudy żelaznej wysokoprocentowej, a mianowicie 20.389.519 kg. na sumę 1.364.521 złotych. Produktów spożywczych przywieziono na sumę około 3 miljonów złotych, następnie produktów drzewnych na 620 308 złotych, dalej wyrobów ceramicznych na 217.639 złotych.

Ponadto przywieziono z Rosji materjałów i przetworów chemicznych na sumę 425 tys. zł.

Głównym artykułem eksportowym do Rosji były metale i wyroby metalowe, których wywieziono 115.146.025 kg. wartości 36.508.960 złotych. Z sumy tej na żelazo przypada kwota 19.1 miljn zł. Zwierząt żywych wywieziono do Rosji na przeszło 1 miljon złotych; węgla kamiennego na 850.840 złotych.

Ameryka posiada najwięcej złota

podział złota na świecie

„The Economist" podaje ciekawą tablicę, ilustrującą podział złota na świecie i wpływ kryzysu niemieckiego na rozmieszczenie złota. Zapasy złota w bankach centralnych i w skarbach niektórych państw wynosiły w miljonach funtów szterlingów (1-sza pozycja stan na koniec 1930 r., 2-ga na 1 czerwca r.b., 3-cia w lipcu r.b.): Stany Zjednoczone 868, 913, 945; Francja 431, 448, 466; W. Brytanja 148, 152, 132; Niemcy 108, 117, 66; Japonja 85, 87, 87; Hiszpanja 97, 96, 90; Włochy 57, 57, 58; Belgja 39, 41, 41; Holandja 35, 7,3 48; Szwajcarja 28, 25, 43.

Największy więc wzrost zapasów złota wystąpił w połowie lipca, w porównaniu z czerwcem: w Stanach Zjednoczonych (32 miljn. Ł.), Francji (18 miljn. Ł.), Szwajcarji (15 miljn. Ł.) i Holandji (13 miljn. Ł.), a największy spadek w Niemczech (42 miljn. Ł.). W Brytanji (16 miljn. Ł.) i Hiszpanji (7 miljn. Ł.). Od czasu dokonania tego obliczenia w podziale złota zaszły dalsze zmiany, głównie jak wiadomo w formie zwiększenia odpływu złota z Anglji do Francji).

Kurs dolara spadł do 9.01

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przeważnie słabsza, przy zapotrzebowaniu normalnem. Zapotrzebowanie na dolary gotówkowe bardzo ograniczone. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 9.01; wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8.929. Notowano dewizy: Bukareszt —5.31, Amsterdam—360.20, Londyn — 43.34, Nowy Jork — 8.925, Paryż — 35.04, Praga — 26.44, Sztokholm — 238.90, Zurych — 174.37, Wiedeń—125.48, Medjolan — 46.73. W obrotach międzybankowych dewizami na Berlin nie obracano, a natomiast notowano markę niemiecką po 2.1.90 — 212. W obrotach pozagiełdowych dolarem gotówkowym obracano po kursie 9.02 rubel złoty 4.92.25, rubel srebrny 1.47, bilon 0.72, czerwoniec 3.10.

AKCJE. Na rynku akcyjnym słabiej kształtował się kurs dla akcyj Banku Polskiego, przy mniejszych obrotach, natomiast nieco mocniejsze były akcje Lilpopa. Obroty naogół ograniczone. Bank Polski 114, Lilpopy 12 i pół.

Papiery Procentowe. W grupie papierów procentowych zarówno państwowych i prywatnych tendencja była bez zmian. Jedynie mocniejsza była Pożyczka budowlana. Obroty naogół małe. Notowano: 3 proc. poż. budowlana 32.30, 4 proc. poż. inwestycyjna zwykła 82—82 i pół, 5 proc. poż. konwersyjna 44 i pół, 6 proc. poż. dolarowa 71, i pół. Kursy obligacyj i listów zastawnych banków państwowych bez zmian; 8 proc. listy przemysłu polskiego 74 — 75, 4 i pół proc. ziemskie 48.75, — 48 i pół; 5 proc. Warszawy 54, 8 proc. Warszawy 68.75—69.50; 10 proc. Radomia 71.25, 6 proc. Warszawy 1926 r. VI,VIII i IX emisja 45.

Drobne tranzakcje a nienotowane: dolarówka 48, 10 proc. kolejowa 104, 5 proc. Łódź. 53.

Protesty wekslowe w banku Polskim

w lipcu zwiększyły się nieznacznie

W Banku Polskim odsetek weksli zaprotestowanych w stosunku do płatnych w lipcu r.b. nieco się zwiększył, wynosząc 4.68 proc. wobec 4.01 proc. w czerwcu i 4.55 proc. w maju r. b. Należy zauważyć, że drobna tendencja zwyżkowa (0.17 proc.) w lipcu jest objawem sezonowym, notowanym corocznie. W porównaniu do lipca r. ub. odsetek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim w lipcu r. b. wykazuje spadek, a mianowicie o 0.61 proc. Największy wzrost weksli protestowanych wykazuje branża włókiennicza i rolnicza, najmniejszy metalowa, skórzana i drzewna.

Ogółem zaprotestowanych weksli w Banku Polskim było w lipcu na sumę 10.6 miljonów zł. wobec 9.1 miljn. zł. w czerwcu r. b.

600 gatunków mrówek odkrył i opisał szczegółowo

wielki uczony August Forel

Rok 1931 będzie nazawsze smutnym dokumentem zgonu jednego z najznakomitszych przyrodników świata, Augusta Forela.

Uczony ten może być uważany taksamo za przyrodnika, interesującego się życiem mrówek, jak i za uczonego histologa mózgu, lub reformatora nauki o zaburzeniach i obłędzie mózgu. W tym ostatnim dziale wiedzy Forel był prawdziwym reformatorem.

Forel był także pionierem w walce z alkoholizmem, był adwokatem słabych i nieszczęśliwych, zgnębionych i prześladowanych.

Był on jednocześnie wielkim arbitrem w sprawach nieporozumień międzynarodowych. Jednem słowem, był to człowiek, którego cała ludzkość musi żałować, że odszedł od nas nazawsze.

Jest on dumą swojej ojczyzny szwajcarskiej. O nim można śmiało powiedzieć owo rzymskie powiedzenie: Decus generis humani—ozdoba rodzaju ludzkiego.

Forel urodził się w Szwajcarji, w Morges, w d. 1 września 1848 r.

Forel był ukochaniem uczniów wszystkich szkół całego świata.

W licznych swoich odczytach publicznych występował strasznie złośliwie i pasją przeciwko zmuszaniu uczniów do wyuczania się lekcji na pamięć.

— Odkryłem około 600 gatunków mrówek—mówił na swoich wykładach, ale gdyby mi jakiś profesor kazał je wszystkie kolejno wyliczyć, przepadłbym z kretesem na takim egzaminie.

— Trzeba być idjotą skończonym — mówił z pasją Forel—aby żądać od dziecka uczenia się czegoś na pamięć.

Już jako dziecko, młody Forel namiętnie zbierał owady.

Pomagał mu w tem jego wielki wuj, słynny entomolog Aleksy Forel.

W 11 roku życia Forel otrzymuje na imieniny dzieło Hubera „O obyczajach mrówek". Sam autor wręcza mu książkę osobiście.

Chłopiec chłonie kartkę za kartką, umie je na pamięć, aczkolwiek ich się nie uczy.

W rok później sam już zaczyna obserwować życie mrówek.

I obserwuje je przez 33 lata.

Jako 15-letni młodzieniec, wydaje dzieło p. t. „Les fourmis de la Suisse" (Mrówki Szwajcarji." Dzieło to 15-letniego chłopca rozchodzi się po całym świecie z budzi nietylko podziw, ale wprost entuzjazm.

Nowe wydanie tego dzieła nastąpiło, gdy Forel ma już 24 lata.

Dodał on jeszcze rozdział o pewnym gatunku mrówek-rozbójników, które zajmują się tylko rozbojem wśród swych „rodaków".

Za swoje dzieło Forel otrzymuje nagrodę Szwajcarji 800 fr.

Do tej nagrody dodaje 5000 fr. Akademja Paryska.

Forel odkrywa inny gatunek mrówek, które wypróżniają swój żołądek dla głodujących współbraci.

Może żaden z przyrodników nie opisał tak dokładnie żywota mrówek jak Forel. On to podpatrzył, że mrówki mają swoje „krowy", ktore doją, że mają swoje wojsko, które występuje do walki z nieprzyjacielskiemi plemionami i t. d.

Ku końcowi swojej karjery życiowej Forel poświęca się medycynie i jest z czasem najznakomitszym psychjatrą, obserwującym niedomagania ludzkiego mózgu z tą samą genjalnością, co i życie mrówek.

O tym okresie jego działalności, jako lekarza chorych umysłowo, napiszemy oddzielnie.

Radjoprogram:

Sobota 8 sierpnia.

12.10. Muzyka z płyt gramofonowych
15.25. „Kaszubi potomkowe Pomorzan"— wygłosi p. M. Jarosławski
16.00. Program dla dzieci: Słuchowisko ze Lwowa p. t. „Leśny ludek" pióra Stanisławy Dyszyńskiej
16.30 Koncert dla młodzieży
16.55. Nowa wyprawa Grafa Zeppelina" wygłosi dr. Feliks Burdecki
17.15. Muzyka z płyt gramofonowych
17.35. „O fałszowaniu dzieł sztuki" wygłosi prof. Wygrzywalski
18.00. „Kącik dla młodych talentów muzycznych"
19.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.40. Wiadomości bieżące rolnicze wygłosi p. Józef Płatek
20.00. Prasowy Dziennik Radjowy
20.15. Koncert z Doliny Szwajcarskiej
22.00 „Na widnokręgu"
22.15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego
22.30. Koncert Chopinowski z udziałem p. Lucyny Robowskiej
23.00. Muzyka lekka i taneczna

Niedziela 9 sierpnia

9.00. Transmisja z Tarnowa Dorocznego Zjazdu Legjonistów a (Msza Polowa b) Akademja
12.10. Koncert popularny z kawiarni „Bagatela" K. Dakowskiego — ork. pod dyrekcją Adama Furmańskiego.
13.15. Krótki koncert orkiestry dętej pracowników więziennych pod dyrekcją K. Nadratowskiego
13.40. Odczyt p. Zofji Dąbrowskiej p. t. „Jak spędzić wakacje w mieście"
14.00. Muzyka
14.10. Odczyt
14.25. Muzyka
14.35. Skrzynka Pocztowa — wygłosi dr. Marjan Stępowski
14.50 Muzyka
15.00. „Wrażenia z Czechosłowacji" inż W. Chmielecki
15.20. Muzyka
15.30 „Łowiectwo częścią gospodarstwa narodowego" wygł. dr. Jerzy Dylecki
15.50. Muzyka
16.00. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" dyr. Szczepan Mędrzecki
16.20 Muzyka
16.40. Program dla dzieci starszych
17.15. Muzyka z płyt gramofonowych
17.35. Odczytanie programu „Z przed stu lat"
17.40 Koncert popołudniowy — Orkiestra P. R. pod dyr. K. Wiłkomirskiego
19.20. Płyty gramofonowe
19.40. Skrzynka pocztowa Techniczna
20.00. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" prof. H. Mościcki
20.15. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej — Orkiestra Filharmonji Warsz.
22.00. Feljeton p. Ireny Dehnelówny p. t. „Wróbie wielkiego miasta"
22.30. Recital śpiewaczy Włodzimierza Kaczmara (bas)
23.00. Muzyka taneczna

Henryk z Navarry potomek Kapetyngów

dusi Klotydę z Szampanji

Tytuł ten brzmi jak jakiś wyjątek z krwawej historji średniowiecza francuskiego. Tymczasem sprawa ta wydarzyła się przed kilku dniami w Paryżu przy ul. Miltona.

80-letnia staruszka pani Laschi, wzięła sobie pielęgniarkę, nazwiskiem Butfield. Dama ta, licząca lat 45 lat, była rozwiedziona. Znana była ona swojego czasu z wybitnej urody i nosiła wśród swoich znajomych miano „Klotyldy z Szampanji".

Pomimo przekroczonej czterdziestki, Klotylda z Szampanji objawiała zapędy romansowe. Po pewnym czasie sprowadziła ona do domu p. Laschi dziwacznego jegomościa, który nazywał się Henryk Cucu i liczył lat 49.

Jegomość ten miał nietylko dziwaczne nazwisko i dziwaczną patrjarchalną brodę, lecz co wiecej... był pretendentem do tronu francuskiego. Opowiadał, że pochodzi w prostej linji z rodu Henryka z Navarry i kazał się nazywać swoim znajomym „Henrykiem VI tym Navareńskim".

Klotylda z Szampanji zapałała jesienną miłością do brodatego Henryka. Romans zakończył się jednak tragicznie. Oto kochanek wymagał do Klotyldy zbyt wielu świadczeń finansowych. Gdy przywidła piękność oświadczyła, że nie da mu ani grosza, Henryk Navarenski schwycił ją za gardło i zadusił z wprawą średniowiecznego zabijaki.

Policja, która zjawiła się na miejscu na skutek krzyków przerażonej staruszki p. Laschi, znalazła w salonie imponującego mężczyznę, który jedną ręką gładząc brodę, drugą podał bilet następującej treści:

Republika francuska
HENRYK Z NAVARRY.
Potomek linji Kapetyngów.
Zwolennik stanów zjedn. Europy w myśl wzkazań Henryka IV.

Okazało się, że „potomek Kapetyngów" prowadził ożywioną korespondencję z wysokim kierem francuskim, a pozatem pertraktował z... niemiecką Reichswehrą (oczywiście tylko jednostronnie) w sprawie wprowadzenia go na tron francuski.

Zważywszy to wszystko, władze odwiozły niedoszłego władcę do zakładu dla obłąkanych.

UZDROWISKO
DRUSKIENIKI
PENSJONAT "KALINA"
ul. Jasna Nr. 1.
Najpiękniejsza dzielnica. — Pianino — radjo na miejscu.
KUCHNIA wyborowa — Ceny zniżone!! 558-10

DRUSKIENIKI
„Pensjonat GRAŻYNA"
ul. Mickiewicza Nr. 2-B.
Piękna dzielnica — Pokoje słoneczne, werandy
Wykwintna i obfita kuchnia — Rendez vous inteligencji
Ceny na czasie.

Śmierć

Zamieszczając orginalny feljeton p. A. Patli o „Śmierci" nie wątpimy że znajdą się wśród naszych czytelników obrońcy „Życia" uwagi ich chętnie zamieścimy Red.

Opiewali ją, jak bóstwo okrutne poeci, malowali jako symbol zniszczenia mistrze barw i kształtów, wnikali w jej mordercze procesy, najbardziej psychologiczni powieściopisarze, ślęczeli nad jej przejawami uczeni fizjologowie, a z panicznym przerażeniem myśli o niej każdy „śmiertelnik".

Kimże jest ta potęga, śmiejąca się naigrawać z potęgi Życia i przekreślająca większość ludzkich planów, marzeń, ideałów?

Materjalistyczna filozofja uznała ją za siłę równą i antytezującą życiu, za antypodę wszelkiego bytu, brame w otchłań Nicości, wieczną, niepowrotną ciemność nieistnienia.

Istnienie jest — nieistnienia niema. Śmierć jest — nicości niema. Ani byt nie może tkwić w niebycie — ani odwrotnie.

Wszystko co jest — jest bytem i nieśmiertelną, żywą i wieczną treścią istnienia. We wszechświecie nie może istnieć najmniejszy nawet atom niebytu: niema poprostu dla niego miejsca, bo byt zapełnił zarówno najstraszniejsze bezgraniczа istnienia, jak też najmniejsze jego atomowe wnętrza.

Śmierć straciła swój urok potęgi równej życiu.

Stała się najpoczciwszą, wierną, najusłużniejszą sługą życia samego.

Jest jego „prawą ręką", najcudowniejszym wynalazkiem przyrody, najdoskonalszą maszynerją obsługującą niezgłębioną machinę Świata, skomplikowane laboratorjum Wszechżycia.

Pełni w życiu niesychanie ważną funkcję: strzeżenia i wykonywania praw, regulowania międzyatomowych i międzykosmicznych stosunków istnienia, usuwa stare, nieużyteczne formy życia, reguluje Najwyższe Proporcje układów moralnych i materjalnych, oczyszcza i przebudowuje organizm bytu tak, aby ciągle był młodym, żywym, nieśmiertelnym.

Gdyby brakło śmierci, świat musiałby umrzeć.

Wie o tem najbardziej intuicyjny poeta, który bohaterowi poematu każe się modlić:

„Śmierci — zwłastunko miłosierdzia — ratuj mnie!
Śmierci — lekarko nieuleczalnych — uzdrów mnie!
Śmierci — tęsknoto żyjących — porwij mnie!
Śmierci — furto niebieska — wypuść mnie!".

Za największe dobrodziejstwo, jakie śmierć pełni dla Bytu, a więc dla każdego człowieka: za dobrodziejstwo istnienia wszechżycia — ludzie dali Śmierci najstraszniejszy kamień obrazy, malując Jej postać kościotrupem.

Śmierć należy zrehabilitować coprędzej. Dla powagi samego życia, dla szacunku rozumu i Prawdy.

Oto jestem stary i niedołężny, niepotrzebny sobie i komu, uciążliwy rodzinie i społeczności. Gdyby takich niepotrzebnych niedołęgów złożyło się kilka generacyj, ludzkość znalazłaby się w warunkach tak ciężkich, iż życie straciłoby wszelką wartość.

Pomyśleć tylko: 25,00,000 niedołężnych starców w Polsce! Czy mogłoby ten ciężar udźwignąć społeczeństwo? Gdyby nie było Śmierci ludzkość musiałaby umrzeć.

W mojej wyobraźni zarysowuje się śmierć, jako Mistrz kierujący gigantycznym laboratorjum Wszechistnienia.

Wiecznie młody, nieustannie czynny i przytomny, niezmordowany, wszechwiedzący, nie dający się wytrącić z równowagi i spokoju, niewzruszony i konsekwentny w zasadach, najwierniejszy sługa Boga, najbardziej święty pośród świętych.

Cześć Mu! A wam ludzie powiem: tylko ciasnota i naiwność dzikusów każe śmierć widzieć w postaci kościotrupa.

Cześć śmierci!

Ant. Patla.

Białystok

SIERPIEŃ 8 SOBOTA	Dziś: Cyrjaka Jutro: Romana M. Wsch. sł. 4.07. Zach. sł. 19.17.

Refleksje

Trzy są warunki, niezbędne do pracy społecznej na prowincji, jak do każdej wogóle pracy: 1) trzeba chcieć pracować, 2) trzeba umieć pracować, 3) trzeba móc pracować.

Najważniejszym jest warunek pierwszy; kto się zdobędzie na wolę, kto chce pracować, ten niewątpliwie znajdzie sposobność do nauczenia się pracy, a kto chce i umie pracować zdobędzie także możność pracy, jeżeli mu tylko zdrowie pozwoli.

Do pracy społecznej wogóle potrzeba specjalnego zamiłowania i uzdolnienia. Pracownik społeczny stanowi osobny, silnie wyodrębniony typ umysłu człowieka dociekliwego i szukającego prawdy albo przynajmniej wiadomości, docierającej do istoty rzeczy, pragnącego pomnażać swą dotychczasową wiedzę i rozdzielać ją naokoło siebie z zamiłowaniem. Dlatego też pracownik społeczny jest pod względem moralnym altruistą, a jako typ psychiczny zasadniczo może być indywidualistą i gromadowcem. Indywidualiści to jednostki silne, często sobie wystarczające i nadające każdej akcji swoje odrębne piętno. Gromadowcy przeważnie potrzebują nieustannej podniety i podpory dla swej twórczej woli w otoczeniu, w jego współpracownictwie i współzawodnictwie.

Z tych dwóch typów na prowincji najkorzystniejszy jest typ altruisty, są oni bowiem ofiarnymi mnożycielami dobra w społeczeńswie. Indywidualiści, wyrzuceni losem na prowincję, pozbawieni „atmosfery", stają często bezradni i bezczynni, gdyż nie mają odpowiedniego tła dla swych występów. Wpływy i podniety są dla nich dostateczne, jeżeli są utrzymywane przez książki i czasopisma, a nat zewnątrz starają się narzucać swój pogląd widzenia, nie zawsze licząc się z lokalnemi warunkami. Typ indywidualisty należy powoli wprowadzać do pracy społecznej, a wziąwszy pod uwagę, iż zawsze posiada on ambicje nieposkromione i często nieusprawiedliwione, należy korzystać z niego tam, gdzie praca więcej naukowa potrzebna jest dla racjonalnej współpracy.

Dość charakterystyczną cechą kultury polskiej w kilku ostatnich dziesięcioleciach stało się, że tworzyli ją ludzie, pochodzący z warstw niezamożnych, często nawet ubogich. Polska w niewoli mogła niezmiernie skąpo zaopatrywać w chleb najwybitniejszych przedstawicieli swej kultury, a nawet uznaniem darzyła ich często dopiero po śmierci.

Praca kulturalno-społeczna odbywa się w większych skupieniach ludzkich, w głównych ogniskach życia społecznego i narodowego, mówiąc tedy o takiej pracy na prowincji trzeba wskazać, że ma ona u nas istotnie pomyślne warunki rozwoju, tkwiące zresztą w zasadniczych rysach naszej kultury. Kulturę polską cechuje przedewszystkiem mnogość ośrodków kulturalnych, które dzięki warunkom historycznym kolejno na jakiś czas obejmowały przewodnictwo, albo przynajmniej wybitniejszą odgrywały rolę. Po Małopolsce z Krakowem, który góruje w XVI wieku, przychodzi do głosu Ruś Czerwona ze Lwowem, a pod koniec dawnej Rzeczypospolitej punkt ciężkości kultury polskiej przeniósł się na Mazowsze do Warszawy, a obok miasta trybunalskie Piotków i Lublin, Wilno i Grodno.

Dzisiaj jesteśmy świadkami upadku dzielnicowych ognisk kulturalnych, lecz jednocześnie i ogólnego zastoju kulturalno-społecznego, który pod maczugą kryzysu gospodarczego w uwadze ogółu przeszedł na dalszy plan. Jest to bardzo szkodliwy symptomat, notowany nietylko u nas, ale i na całym świecie.

Do tego chorobliwego symptomatu powrócimy w przyszłych refleksjach.

Posiedzenie Magistratu nie odbyło się

W dniu wczorajszym miało się odbyć posiedzenia Magistratu, na którem miały być rozpatrzone zalecone przez Urząd Wojewódzki poprawki w budżecie.

Posiedzenie to nie mogło się odbyć z powodu choroby prezydenta miasta p. Hermanowskiego i braku quorum.

Następne posiedzenie odbędzie się w rzyszły wtorek.

Znowu 200 bezrobotnych przystępuje do pracy

Wzrost zatrudnienia i dostarczenia pracy, jaknajwiększej liczbie bezrobotnych jest ciągłą troską władz państwowych.

To też niezależnie od zatrudnianych już przez magistrat m. Białegostoku bezrobotnych, od poniedziałku przyszłego tygodnia około 200 bezrobotnych zostanie zatrudnionych przez Dyrekcję Robót Publicznych na drogach podmiejskich.

Pieniądze na zatrudnienie bezrobotnych przeznaczył pan Starosta Grodzki z funduszów na zatrudnienie bezrobotnych.

Trzydziesta trzecia rocznica B.O.S.O.

Dnia 16 b. m, na Rynku Kościuszki odbędzie się uroczystość trzydziesto trzech letniego istnienia Białostockiej Ochotniczej Straży Ogniowej.

Narazie podajemy do wiadomości naszych czytelników sam fakt, zaś do krótkiego omówienia tej pożytecznej i powszechnie szanowanej instytucji powrócimy w dniach najbliższych.

Osobiste

Pan Kamiński, naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego powrócił z urlopu wypoczynkowego i onegdaj objął urzędowanie.

Zła matka porzuca swe dziecko

Onegdaj przed domem Nr. 5 przy ulicy Mławskiej znaleziono noworodka, który został podrzucony przez złą matkę. Dziecko, płci żeńskiej, w wieku 3 tygodnie umieszczono w miejskim zakładzie opiekuńczo-wychowawczym, a za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

APOLLO DZIŚ
NORA NEY
Kobieta, która grzechu pragnie

MODERN DZIŚ! Ceny od 75 gr
OSTATNIA MASKA

Zgubiony dn. 7. b. m. weksel protestowany na sumę 100 zł. płatny 15 lipca r. b. w Wasilkowie, z wystawienia Estery Gotlib na zlecenie Sary Bubryk — unieważnia się. 600—3

CH. GLIK
Dostawa mięsa dla wojska
Białystok
ul. Mazowiecka 27. Tel. 95.

LEKARZ-DENTYSTA
M. ABRAMSKI
BIAŁYSTKO
Sienkiewicza 2. — Tel. 6-72
POWRÓCIŁ

№ E 549|31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru III-go, mający swą kancelarję w Białymstoku, przy ulicy Częstochowskiej № 21|2 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości, że w dniu 18 sierp. 1931 r. od godz. 10 rano, w domu Nr. 12 przy ul. Kolejowej w Białymstoku w składzie firmy „Warrant" odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości Pozamiejskiej Komunikacji Samochodowej, a mianowicie: karoserji autobusowej i podwozia oszacowanych na 600 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. W myśl art. 1070 U. P. C. wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za sumę niższą od ceny szacunkowej.

Białystok, dnia 5 sierp. 193 r.

Komornik (—) E. Koroczycki

597—1

Kompanja Strzelecka

z naszego województwa wyrusza na Zjazd do Tarnowa

W dniu dzisiejszym o g. 14 m. 10 wyrusza reprezentacyjna kompanja strzelecka na zjazd legjonistów do Tarnowa.

Kompanja ta składa się z delegatów wszystkich powiatów, wchodzących w skład III Okręgu, t. j. białostockiego, sokolskiego, wołkowyskiego, grodzieńskiego, suwalskiego, szczuczyńskiego i wysoko-mazowieckiego.

W drodze powrotnej kompanja zwiedzi Kraków, Częstochowę i Warszawę.

Na pomoc bliźnim

Wieś polska zdaje egzamin dojrzałości

Wspominaliśmy już kilkakrotnie o wielkim wysiłku mieszkańców wsi Zofjówka, która podjęła trud nielada, rozpoczynając z własnej inicjatywy budowę szkoły 6-klasowej powszechnej.

Ponieważ jednak tego rodzaju wysiłek przerasta możliwości jednej wsi, przeto w dniu wczorajszym zastępca starosty powiatowego p. Kowalski wraz z inż. Kunklem udał się do położonej w pobliżu Zofjofki wsi Chlebiotki na ogólne zebranie, ażeby miejscową ludność przekonać o konieczności przyjścia z pomocą sąsiadom.

Wynik zebrania był nieoczekiwany, bowiem cała wieś jednogłośnie uchwaliła pośpieszyć ze swą pomocą i zobowiązała się dostarczyć odpowiednią ilość pieszych i konnych dniówek. Kto ma np. 6 ha dostarczy 3 dni pracy ludzkiej i 2 dni konnej w stosunku rocznym.

To niebywałe poświęcenie, będące wyrazem wysokiego zrozumienia potrzeby budowania pomników kultury narodowej, powinnoby stać się przykładem dla innych wsi.

Delegacja Białostockiej Izby Rzemieślniczej

u Pana Wojewody przedłoży bolączki rzemiosła

Według postanowień przez nas informacyj, w najbliższych dniach uda się do Pana Wojewody delegacja Izby Rzemieślniczej w Białymstoku celem przedstawienia szeregu postulatów rzemiosła okręgu białostockiego, mających na celu uporządkowanie stosunków, panujących w tej dziedzinie życia gospodarczego, a między innemi w sprawie ukrócenia niedozwolonej konkurencji ze strony zakładów rzemieślniczych prowadzonych bezuprawnieniem przemysłowych (kart rzemieślniczych).

DOKTÓR
M. HALPERN
choroby dziecięce i wewnętrzne
wróciła
i przyjmuje chorych od 10 — 1-2 : 3 — 5
BIAŁYSTOK, Jurowiecka 23. Tel. 6-34
oraz od 1 — 2 p. p. w lecznicy
przy ul. Mazowieckiej № 5. 583—4

GABINET
Dr. Aleksandra Gurwicza
nadal czynny
Choroby skórne weneryczne i płciowe
Godziny Przyjęć: 9 — 2 : 4 — 8
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17. Tel. 6-40

KORZYSTAJCIE z OKAZJI!!!

Bezpłatny kredyt do 2-ch lat!!!

Ponieważ jednorazowy wydatek kilkudziesięciu złotych na założenie instalacji elektrycznej w obecnym czasie jest dla wielu Obywateli zbyt uciążliwy, Zarząd Elektrowni Białostockiej wprowadza na czas od 15 lipca do 15 września 1931 r. (przez dwa miesiące) zakładanie instalacji elektrycznej na raty do 24-ch rat miesięcznych.

Kto do dnia 15 września 1931 r. podpisze i złoży deklarację w którejkolwiek z niżej podanych firm, ten korzysta z 24-ro miesięcznego bezpłatnego kredytu.

Wykaz firm uprawnionych do zakładania instalacyj elektrycznych na 24-ry miesięczne rat bez doliczania %% za dwuletni kredyt.

Firma Behsler Max	ul. Sienkiewicza	Nr.	18	tel.	11-52
„ Kecher R.	„ „ „	„	19	„	3-20
„ Czmut Józef	„ Kilińskiego	„	25	„	7-53
„ Kalwaryjski M.	„ Lipowa	„	16	„	8-90
„ Krauze Adolf	„ Kilińskiego	„	6	„	3-30
„ Mowszowski L.	„ Lipowa	„	22	„	2-14
„ Mowszowski N.	„ Sienkiewicza	„	28		
„ Offenbach	„ Kupiecka	„	1		
„ Sapożnik Z.	„ Grunwaldzka	„	5		

Z poważaniem
Białostockie Towarzystwo Elektryczności
Spółka Akcyjna.

Browar „DOJLIDY"
Jerzego księcia Lubomirskiego
Tel. Nr. 98.
Poleca najlepsze gatunki piwa:
LUKSUSOWE, EKSPORTOWE, MARCOWE,
PILZNEŃSKIE i SŁODOWE.
571-10
HURTOWY SKŁAD: ul. Piwna 7. Tel. Nr. 1-58.

Urząd Wojewódzki Białostocki na zasadzie art. 4. ustawy z dnia 24 października 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478) i rozporządzenia ministerjalnego z dnia 16. IX. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 678) w brzmieniu § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29. VIII 1926 roku (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 545) podaje do powszechnej wiadomości, że Marciniak Aleksander urodzony dnia 20 maja 1899 roku we wsi Laski, pow. gostyńskiego, syn Antoniego i Marjanny z Bogdów zam. w Białymstoku wniósł podanie o zmianę nazwiska rodowego „MARCINIAK" na na nazwisko „TOMCZAK". Przeciw uwzględnieniu prośby powyższej mogą zainteresowani zgłosić w Urzędzie Wojewódzkim Białostockim w terminie 90-dniowym od dnia ogłoszenia niniejszego zarzuty, uzasadnione metryką urodzenia.

Za Wojewodę
(—) *Dr. Raczyński.*
Naczelnik Wydziału Administracyjnego

LECZNICA PRZYCHODNIA
PRZYJĘCIA
lekarzy specjalistów
wszystkich specjalności
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.
PORADA 3 ZŁ.
Dojazd autobusem Nr. 2.
538—35

Grodno w świetle liczb i dat

Obszar—Ludność—Mieszkania Zajęcia—Przemysł i Handel

Grodno dzisiejsze zajmuje 1554 ha obszaru po obu brzegach Niemna. Na powierzchnię zabudowaną przypada 74 ha, na drogi, ulica i place publiczne — 73,19 ha, na parki i skwery — 10,19 ha, na boiska sportowe i place do ćwiczeń wojskowych — 6,38 ha; tereny zalesione zajmują 2,17 ha, ogrody warzywne i owocowe 303,44 ha, grunta orne i pastwiska — 629 ha, cmentarze — 22,14 ha, tereny wodne — 41,84 ha, tereny kolejowe — 3[illegible],32 ha, wreszcie różne — 354,33 ha.

Przed włączeniem do Grodna w roku 1925 majątku Stanisławowa z folwarkiem Druck, miasto obejmowało zaledwie 828 ha powierzchni.

Obecnie samorząd miejski opracowuje projekt przyłączenia jeszcze około 1000 ha obszaru leżącego nad Niemnem, aby z Grodna uczynić prawdziwe miasto — ogród.

W roku 1921 miasto liczyło 34694 mieszkańców (16296 mężczyzn i 18398 kobiet), już w roku 1923 według rejestracji przeprowadzonej przez samorząd miejski liczba ludności wzrosła do 40561 (18421 mężczyzn i 22140 kobiet) w dniu zaś 1 stycznia 1931 roku, jak oblicza oddział Statystyczny przekroczyła 48000. Pod względem układu narodowościowego Polacy w roku 1921 stanowili 49,9 proc. ludności, żydzi — 43,4, Rosjanie — 2 proc., Białorusini — 4,3, inni — 0,4.

Według rejestracji z roku 1923 narodowość polska stanowiła 39 proc. całej ludności, żydowska — 49,9, rosyjska — 1,3, białoruska — 9,2, inne — 0,6.

Wielka różnica w składzie narodowościowym miasta w latach 1921—1923 mogła wyniknąć ze zmiany przekonań narodowościowych ludności lub z różnicy metod spisów z roku 1921 i 1923, w którym mógł zajść fakt identyfikowania wyznania z narodowością.

Liczba domów mieszkalnych w roku 1921 wynosiła 2806, w tem murowanych 1078, drewnianych 1728 razem o 7096 mieszkaniach.

Według rejestracji grodzieńskiej miasto w roku 1923 liczyło 3459 domów w tem 1388 murowanych, 2071 drewnianych, razem o 8717 mieszkaniach i 23578 izbach.

W ciągu 8 lat (1923—1930) wybudowano 316 nowych budynków prywatnych i komunalnych razem o 801 izbach mieszkalnych, przebudowano 52 budynków o 226 izbach, nadbudowano zaś tylko 2 budynki o 1[illegible] izbach mieszkalnych.

Do roku 1929 włącznie ubezpieczono w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych — 2326 nieruchomości o 6972 budynkach.

Pod względem układu zawodowo—społecznego Grodno zazwyczaj określa się jako miasto robotniczo—urzędnicze. W roku 1923 robotnicy stanowili 9,76 proc. ludności zawodowo czynnej, rzemieślnicy — 9,77 proc., urzędnicy 4,11 proc., wolne zawody — 2,24 proc. handlowcy — 5,56 proc., inne — 5,29 proc., reszta ludności, t. j. 63,27 proc. przypada na członków rodzin biernych zawodowo.

W końcu roku 1930 istniało w Grodnie 70 przedsiębiorstw przemysłowych, w tem 28 przedsiębiorstw zatrudniających do 5 robotników, 20 przedsiębiorstw zatrudniających od 5—20 robotników i 12 przedsiębiorstw zatrudniających ponad 20 robotników. Ogółem w ostatnim kwartale r. 1930 pracowało 1703 robotników.

Liczby te jednak nie dość dokładnie ilustrują stronę przemysłową miasta, gdyż nie wchodzą tu zakłady drobniejsze istniejące na terenie Grodna oraz wszelkie przedsiębiorstwa położone w pobliżu miasta, a zatrudniające jego mieszkańców.

Ilość zaś robotników, pracujących w końcu roku, jest znacznie mniejsza od normalnej z powodu zakończenia robót sezonowych.

W grudniu r. 1930 liczba bezrobotnych osiągnęła 1662 osób, w tem mężczyzn było 1138, kobiet 524. Średnio w r. 1930 przypadło 1499 bezrobotnych miesięcznie.

Dla możliwie dokładniejszego zobrazowania strony handlowo—przemysłowej miasta warto przytoczyć, że w roku 1930 wykupiono 2196 świadectw przemysłowych i handlowych, w tem 265 pobocznych.

A. BERNBLUM
Lekarz dentysta
POWRÓCIŁ
ul. Sienkiewicza Nr. 14, tel. Nr. 6-86

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 2-73 Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21 Telefony Redakcji dzienny — 10-06 nocny — 2-73. Rękopisów redakcja nie zwraca

Konto P. K. O.
Nr. 68425.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową i 4 zł
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem.— 70 gr.; w tekscie 80 gr. za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty— 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne— 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca—25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy —50 proc. zniżki. Za treść głoszeń redakcja nie odpowiada.
Układ ogłoszeń przed tekstem 5° łamowy, za tekstem 10° łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 68.425 Redakcja i Administracja: Św. Rocha Nr. 3, tel. Nr. 10-06 i 2-73.

Wydawca: Tow. Wydawnicze Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Białystok ul. Św. Rocha 3 Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski